

WIADOMOŚCI WYDZIAŁOWE

> WYDZIAŁ
ARTYSTYCZNY

53 GALERIA grafiki
Biblioteki Sztuki

Jaromir Jedliński

> **Smakowanie Chaosu.
Naprzeciw obrazów Tomasza Psuji.**

„Szary szron szeptu, skamielina rozpaczy. Kto słyszy cichnący psalm ziemi, nieme nawoływanie się planet, pożegnania galaktyk. Czarne stońca zapadają się w siebie w nieludzkim milczeniu.”

Ryszard Krynicki, „Szron”

Stojąc naprzeciw obrazów Tomasza Psuji - malarza - nie - malarza, mam na myśli (na tyle, na ile rozumiem te obrazy) pejzaże, kraj - **obrazy przestrzeni oraz czasu**, nie zaś konkretnych miejsc. Obrazowanie jest tu samo widzenie, raczej, oczyszczona percepcja, widzialność czysta, a nie postrzeganie zobaczonego w jakimś miejscu widoku, ani też wyobrażenie. W obrazach Tomasza Psuji dostrzegam **smakowanie Chaosu** i przekraczanie go w imię wprowadzanego przez malarza porządku, w imieniu ustanawianego własną decyzją ładu własnego świata, przeciwstawianego chaosowi świata, którego artysta nie uznaje za własny. Wallace Stevens w tekście „Connoisseur of Chaos” („Koneser Chaosu”), mówił:

“A jednak ujawnia się związek,
Nieznaczny związek, który urasta jak cień
Chmury na piasku, kształt na zboczu wzgórza.”

W obrazach tych postrzegam próby wprowadzenia porządku, unaoczniania ładu własnego świata malarza w oparciu o ów „nieznaczny związek”, jaki niektórym jedynie się ujawnia, o czym mówi Stevens w przywołanych przed chwilą słowach.

Tu, „w jednym ze światów?”, jak mówił Paul Celan, w którym rodzi się sztuka, odradza widzenie i jego unaocznianie innym - nam, którzy naprzeciw tych obrazów stajemy, dokonuje się kolejna próba oczyszczania percepcji, próba, o której mówił William Blake, o której pisał Aldous Huxley, próba dokonywana w milczeniu malowania wielkich pól szarych obrazów, w **milczeniu**, albo **szepcie**, jakie słyszymy w wypowiedzi Tomasza Psuji, człowieka, artysty, który chyba pojął daremność krzyku ekspresji tak

życiowej, jak i malarskiej. Pojął on przede wszystkim to, co powiedział Blake, pisząc:

„Gdyby odstąpić drzwi percepcji,
każda rzecz ujawniłaby się taka, jaka jest:
nieskończona”.

Tworzone przez Tomasza Psuję - budowane przy użyciu komputera, fotokopii, papieru i płótna naciągniętego na paro-segmentowe krosna malarskie - osiągające zazwyczaj duże formaty obrazy pozostają bezimienne. Artysta nie nadaje im tytułów, opatruje natomiast datą powstania. Obrazy Psuji nieznacznie ewoluują, zmierzając ku coraz większej czystości, ku syntezie widzenia oraz - stanowiącego jego owoc - obrazowania. Ślady chaosu ujmowane zostają tu w posiadające swój własny rytm formy. Uwidacznia się też w tych płaskich, **nie - dotykowych obrazach** zagadnienie czasu, smakowania przez artystę chaosu oraz czasu samej procedury artystycznej ujmowania go we własny ład, odnajdywany żmudnie porządek. Są to obrazy **czaso-przestrzenne**. W którejś z interpretacji twórczości Tomasza Psuji napotkałem próby zestawiania jej owoców z unizmem Władysława Strzemińskiego. Sam jednak wskazałbym na odmienne, chociaż pokrewne, skojarzenia ich znaczeń, które ja odkrywam w tych obrazach. Mam na myśli koncepcję komponowania przestrzeni (różnorodnych przestrzeni), a także rytmów czasoprzestrzennych, o czym pisali Katarzyna Kobro oraz właśnie Władysław Strzemiński w swoim studium „Kompozycja przestrzeni. Obliczenia rytmu czasoprzestrzennego”, wydanym w 1931 roku, acz bez wątplenia posiadającym swój wpływ na pracę artystów następnych generacji, bowiem - jak pisał Yve - Alain Bois - Kobro i Strzemiński należą do tych, być może artystów, których osiągnięcia, tak w ich teorii, jak i praktyce artystycznej, pojawiają się zbyt wcześnie aby współcześnie sobie odnaleźć rezonans własnej pracy. Nie potrafię sam znaleźć trafniejszych słów na opisanie owoców własnej pracy Tomasza Psuji aniżeli te, które odnajdujemy w „Kompozycji przestrzeni”, gdzie czytamy:

„W granicach jednej płaszczyzny czas jest zawarty potencjalnie (pisownia wg oryginału - JJ). (...) Głównym zadaniem jest: od poszczególnych kształtów, które mają charakter czysto przestrzenny i pozaczasowy, poprzez rytm potencjalny zbudować przejście do rytmu całego dzieła sztuki, do rytmu jawnego, który całe dzieło sztuki wiąże w jedną jedność czasoprzestrzenną.

Jako warunek podstawowy z tego wynika; *jednowymiarowość rytmu potencjalnego i rytmu jawnego* to znaczy



GALERIA GRAFIKI BIBLIOTEKI SZTUKI, TOMASZ PSUJA, OBRAZY FABULARNE, FOT. MAREK LALKO

jednakowy wyraz liczbowy rytmu płaszczyzny rzutowej a rytmu całego dzieła sztuki. Rytm całego dzieła sztuki w ten sposób jest wynikiem jednowymiarowych z nim potencjalnych rytmów poszczególnych płaszczyzn rzutowych. Czyli: jednolitość rytmu czasoprzestrzennego w całym dziele sztuki może być osiągnięta pod warunkiem, że *wszystkie rytmy potencjalne wszystkich płaszczyzn rzutowych mają jednakowy wyraz liczbowy.*”

Tomasz Psuja łączy w swojej pracy smakowanie chaosu, rytmy czasoprzestrzenne form i procedur, za pomocą których poddaje on chaos łaadowi własnemu, a także technologii cyfrowe. Jego obrazy stają się w efekcie jego metody pracy wehikulami czasoprzestrzennymi, pejzażami cybernetycznymi odzwierciedlanymi w epoce, w której - jak właśnie ogłosili uczeni poszukujący Teorii Wielkiej Unifikacji - udowodnione zostało, iż cząstka elementarna przekroczyć może prędkość światła, z czego wynikać może, iż strzałka czasu skierowana może być w przeciwnych kierunkach. Nie pojmujemy tego przy użyciu naszych pojęć. Sztuka jednak często intuicyjnie wyrażała to, co dopiero później okazywało się realne w wyniku stosowania metody naukowej. W takie, intuicyjnie przeżywane pejzaże mówimy tu wszak o sztuce oraz szczególnie, wywołującym dreszcz między łopatkami, trybie poznania, jakiego jest ona stymulatorem czy też wehikulem - pejzaże czasoprzestrzenne wprowadzają nas obrazy Tomasza Psuji. Są one swoistymi mapami tych czasoprzestrzeni. Składają się na swoistą, przez tego artystę wypracowaną kartografię, gdzie uwidaczniane zostaje to, co jeszcze niezobaczone aczkolwiek nie - do - pomyślenia.

William Gibson, myśląc o podobnych do powyżej zasugerowanych mapach wirtualnego, jak dotąd świata, w którym na nowo opanowana zostaje czasoprzestrzeń, pisał w swej powieści „Neuromancer”:

„Zaprogramuj mapę, by wyświetlała z częstotliwością transmisji danych, każdy tysiąc megabajtów jako jeden piksel na bardzo starym ekranie - Manhattan i Atlanta zapłoną jednostajną bielą. Potem zaczną pulsować - tempo transferu zagrozi przeciążeniem modelu. Twoja mapa może wybuchnąć jak nowa. Ostudź ją. Zmień skalę. Jeden piksel to milion megabajtów. Przy stu milionach megabajtów na sekundę zaczniesz wyróżniać pewne bloki w centrum Manhattanu i kontury stuletnich ośrodków przemysłowych w dawnym centrum Atlanty”.

54

G A L E R I A g r a f i k i
B i b l i o t e k i S z t u k i

W ramach Festiwalu Nauki, Zielona Góra 2010 w Galerii Grafiki Biblioteki Sztuki na Wydziale Artystycznym odbyło się otwarcie wystawy Normana Smuźniaka. Artysta zaprezentował subtelne kolorowe pejzaże pełne wibrującej materii i głębokiej filozoficznej refleksji. Wystawie towarzyszył wykład *Ekspresja w malarstwie współczesnym.*

Janina Wallis

>> INSTYTUT SZTUKI I KULTURY PLASTYCZNEJ

> **Projekt kuratorski „Kolekcja I”**
Galeria Baszta, Zbąszyń 28.11 - 20.12.2009

28.11.-20.12.2009 odbyła się w zbąszyńskiej Galerii Baszta przygotowana przez kuratorów Magdalenę Gryską i Zenona Polusa, wystawa zatytułowana *Kolekcja I*. Projekt zawiera w swym programie cykliczność przedsięwzięcia, ukazujący możliwość istnienia kolekcji w rozmaitych konfiguracjach i kontekstach. Wystawa *Kolekcja I* jest pierwszą wystawą z projektowanego cyklu. Na prezentację składały się prace wielu artystów ze zbiorów własnych autorów wystawy. W tekście programowym do tej wystawy dr Zenon Polus napisał:

... Wszystko, co robiłem i napisałem, przejąłem od innych osób - stanowi kolekcję towarzyszącą mi w moich wędrówkach, tak jak rzeczy znalezione gdzieś na wyspiskach śmieci towarzyszyły rumuńskim Cyganom, których zaprosiłem do wspólnego działania na VI Biennale Sztuki Nowej w Zielonej Górze.

W potocznym znaczeniu kolekcjonerstwo zazwyczaj kojarzy się ze zbieraniem przedmiotów reprezentujących różne sfery zainteresowań człowieka, np. naukowych, artystycznych, i w tym ujęciu jawi się ono jako aktywność

w sferze kultury. Tak rozumiane kolekcjonerstwo stanowi odpowiedź na tkwiące w człowieku potrzeby zorganizowania swojego otoczenia, poznania go i przejścia na własność przedmiotów własnej i cudzej aktywności twórczej. Kolekcja jest sprawą wyboru; to, co wybrałem należy do mnie, tak jak i pamięć o tych rzeczach jest moja. Wszystko, co zrobiłem i wybrałem jest moją własnością. Plakat, obraz, rzeźba, obiekt, wystawy to moja kolekcja - należą do niej również przedmioty znalezione z rozmysłem, podjęte z otaczającej rzeczywistości. Są wśród nich też wytwory materialne, które powstały w akcie twórczym i zostały podarowane mi przez artystów. Innym zbiorem, ale należącym do tej samej kolekcji, będzie pamięć o wystawach artystach, którzy brali w nich udział, nierzadko przeze mnie zapraszanych (Biennale Sztuki Nowej). Kolekcjonowanie w pamięci nie istnieje samo przez się, wymaga impulsu, rodzaju przywołania i wzmocnienia. Materializuje się w tym, co pozwala naprowadzić na trop zapomnianych obrazów, zacierających się w pamięci zdarzeń artystycznych, czyli form dokumentacyjnych takich jak: fotografia, wideo, teksty krytyczne, relacje prasowe, katalogi. Obiekt sztuki jako przedmiot do kolekcjonowania jawi się tutaj jako wehikuł, który przenosi nas w czasie, przestrzeni, zmienia konteksty i znaczenia, prowokuje wspomnienia, jakbyśmy oglądali album ze starymi zdjęciami.

Magdalena Gryśka



> Z CYKLU „KOLEKCJA”, FRAGMENT EKSPOZYCJI



> **Impreza dobra i ryzykowna.**
Galeria BWA, Zielona Góra 1-3.05.2010

1-3.05.2010 r. odbył się w Galerii BWA w Zielonej Górze plener *Impreza dobra i ryzykowna*, a następnie trwająca do 23.05.2010 wystawa zatytułowana *My nie śpimy* przygotowana przez zespół kuratorski: Katarzyna Karwańska, Magdalena Nowak, Stanisław Welbel reprezentujący Muzeum Sztuki Współczesnej i oraz Galerię Zachęta z Warszawy.

Do udziału w plenerze zaproszeni zostali studenci Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, z pracowni prof. Mirosława Bałki, studenci Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie z pracowni prof. Grzegorz Sztwiertni oraz studenci Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej Wydziału Artystycznego UZ, z pracowni malarstwa dr hab. Magdaleny Gryski i pracowni rysunku dr. Zenona Polusa, Katarzyna Kulikowska, Monika Czekańska, Agata Szymańska, Joanna Jankowska, Marlena Baranik, Maciej Olszewski, Michalina Walicht, Kinga Murawska, Przemysław Przepióra.

Przedmiotem działania studentów zielonogórskich było opracowanie, na użytek wystawy, dokumentacji Biennale Sztuki Nowej (przeгляд sztuki najnowszej) znajdującej się w zbiorach prywatnych dr Zenona Polusa, który w latach 1985 - 1996 był organizatorem, kuratorem i uczestnikiem sześciu edycji tej imprezy. W trakcie trwania warsztatów dr Zenon Polus wygłosił wykład pt. *Biennale Sztuki Nowej a sztuka polska lat 80-tych*.

W tekście programowym do wystawy - pleneru kuratorzy napisali:

Inspiracją dla wystawy NIE ŚPIMY! stała się przestrzeń i artystyczna przeszłość Zielonej Góry, zachęcająca do reaktywacji idei plenerów, rozumianych nie tylko jako miejsce powstawania i wystawiania prac, ale przede wszystkim jako możliwość komunikacji, wymiany oraz spotkania i poznania się. Podstawową wartością na czas majowego pleneru stała się wspólnota i praca kolektywna, w której udział biorą zaproszone



pracownie ASP oraz artyści, muzycy, teoretycy, kuratorzy i miłośnicy sztuki.

(...) W wystawie i plenerze dominują trzy osie. Pierwsza to miasto i jego miejsca zapomniane. Wystawa częściowo opuszcza white cube BWA tworząc konstelację i wielowymiarową wizję, w której łączą się różne oblicza Zielonej Góry oraz sztuka. Druga oś to pamięć o Złotym Gronie i Biennale Sztuki Nowej, wydarzeniach które ukształtowały scenę artystyczną miasta. Część artystów szczególnie zainteresowana tą historią tworzy artystyczne re-enactments i rekonstrukcje wydarzeń sprzed lat. Przeszłość stała się dla nich nie przedmiotem badań i analiz, lecz powtórzenia i przepracowywania, w wyniku czego historie zmyślone mieszają się z historiami prawdziwymi. Efekty pracy artystów zainteresowanych tradycją artystyczną Zielonej Góry zostały skonfrontowane z zachowaną dokumentacją, która raz jest poddawana obróbce (jak w przypadku archiwum Zenona Polusa z Biennale Sztuki Nowej, opracowywanego w trakcie pleneru przez jego studentów z Wydziału Artystycznego), innym razem prezentowana jako surowy zapis dokumentalny (video z cyklu Pracownie w Galerii Po). Trzecia oś wystawy to chęć wznowienia idei pleneru jako spotkania i pracy kolektywnej. Obecne są tematy wiecznie żywe, jak młodość, miłość i piękno, a całe spotkanie nie ma pretensji do bycia imprezą przeintelektualizowaną, lecz wymianą energii artystycznej odbywającą się w wiosennej atmosferze entuzjazmu.

Magdalena Gryska, Zenon Polus

> Ź R Ó D Ł O

Agnieszka Graczev-Czarkowska
Galeria Miejska we Wrocławiu;
10.05.- 28.05.2010

Ź R Ó D Ł O jest artystycznym projektem zrealizowanym z myślą o konkretnym miejscu, którym jest wrocławska Galeria Miejska. Przestrzeń ta została uznana przez autorkę za optymalną dla tej koncepcji i jej wizualizacji. Architektura galerii, a konkretnie jej dwupoziomowość - na powierzchni i pod nią - same w sobie są bliskie światłu i ciemności, życiu i śmierci. Zstępując niżej i głębiej jesteśmy bliżej źródła, czymkolwiek ono jest. Naturalny chłód i wilgoć panujące w dolnych partiach galerii, stały się nieodzownymi elementami dla tych realizacji. Wrażenia te odrzucają i przyciągają z podobną siłą. To właśnie na poziomie wewnętrznej rozterki toczy się monolog. Akustyka miejsca pozwala na symboliczne ujawnienie tego, co ledwo słyszalne i efemeryczne. Początek a koniec, wdech a tchnienie, pustka a pełnia. Inspiracja dla Ź R Ó D Ł A płynie z przeciwstawnych stanów i faktów. Twórczość a destrukcja. Ziemia, woda, powietrze, choć nie jedyne, stanowią realny budulec poszczególnych sekwencji Ź R Ó D Ł A. Każda z pięciu części galerii ma swoją wizualną energię. Znacząca jest konieczność przejścia przez wszystkie sale, aż do końca. Odbiór, dla którego przeznaczony jest ten pokaz, może go spełnić. Wystawa nie niesie konkretnych treści, bo może nieść doznania.



Agnieszka Graczev-Czarkowska w latach 1990-1997 mieszkała we Wrocławiu, studiowała i pracowała. Galeria Miejska stała się miejscem artystycznej mentalnej inicjacji. W tym kontekście obecne zdarzenie jest sięganiem do źródła.

AGC

> WYDZIAŁ EKONOMII I ZARZĄDZANIA

Agnieszka Graczev-Czarkowska
e-mail: agnieszkagraczev.c@onet.eu

- 1990 -1995 > studia w PWSSP Wrocław;
- 1994 > półroczne stypendium twórcze (II miejsce w konkursie American Retail System i Pizza Hut) dla młodych twórców, Wrocław;
- 1995 > dyplom z wyróżnieniem (grafika artystyczna) w pracowniach prof. Andrzeja Basaja i prof. Eugeniusza Smolińskiego, PWSSP Wrocław;
- 1997-1999 > założenie i prowadzenie autorskiej Galerii Grafiki i Rysunku "JaPtak", Wrocław (dyr. artystyczny);
- 1998-2000 > tworzenie i prowadzenie autorskiej pracowni grafiki artystycznej, Akademia Multimedialna - Gdańsk;
- 2002-2007 > tworzenie i prowadzenie autorskiej pracowni arteterapii, OTZ Zielona Góra;
- 2002-2010 > współpraca z KSiKP UZ (Integracja Sztuk z Elementami Metodyki, Arteterapia, Warsztaty Plastyczno- Muzyczne);
- 2003 > stypendium twórcze prezydenta miasta Zielona Góra w zakresie sztuk plast.;
- 2003 > laureatka "Złotego Wawrzynu" za cykl ilustracji do "Rozmowy z Rimbaudem" Czesława Sobkowiaka, Zielona Góra;
- 2007-2008> tworzenie cyklicznych (ok. 150 edycji) autorskich audycji radiowych dotyczących sztuki współczesnej; autorka wielu form reportażowych i "feater'ów" (dziennikarka Radia Zachód);
- 2008 > nagroda specjalna za obraz dźwiękowy "Ogłodniata" w Ogólnopolskim Konkursie na Reportaż Radiowy, Radio PiK - Bydgoszcz;
- 2006-2010 > publikacje: katalogi, ProLibris, EXIT;
- 2009-2010 > prowadzenie autorskich, cyklicznych warsztatów twórczych, współpraca - BWA Zielona Góra

Wybrane wystawy indywidualne:

- 1995 - "Obszar przecucia I" / Muzeum Ziemi Lubuskiej, promocja im. Klema Felchnerowskiego;
- 1995 - "Obszar przecucia II" / galeria "Pod Kolumnami" - Wrocław;
- 2000 - "Moje taroty" 1990-2000 / Amberif - Gdańsk;
- 2002 - "Otwarcie" / Kościuszki 7/5 - Zielona Góra;
- 2003 - "Ciało" / BWA - Zielona Góra;
- 2004 - "(R) - ewolucja" / galeria Nowy Wiek, MZL - Zielona Góra;
- 2007 - "AZJA 36h - survival in Art" / BWA - Zielona Góra;
- 2008 - "Sztuka kochania" / galeria Nowy Wiek, MZL - Zielona Góra;
- 2008 - "26,5 m2" / galeria Baszta - Zbąszyń;
- 2009 - „bezsensowność” / Galeria BWA - Miejski Ośrodek Sztuki - Gorzów Wlkp.;
- 2010 - „ŹRÓDŁO” / Galeria Miejska - Wrocław.

Wystawy zbiorowe: Kłodzko, Wrocław, Warszawa, Lublin, Słubice, Szklarska Poręba, Świeradów Zdrój, Gdańsk, Gorzów Wlkp., Rawicz, Toruń, Zbąszyń, Zielona Góra, Litwa, Niemcy, Rumunia.

> Podsumowanie pierwszego etapu współpracy pomiędzy Wydziałem Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego i Uniwersytetem Technicznym w Kaiserslautern

21.04.2010 Rada Wydziału Ekonomii i Zarządzania uczciła 15-lecie bezinteresownej współpracy prof. Volkera Lingnaua z Uniwersytetu Technicznego w Kaiserslautern, profesora wizytującego w Zielonej Górze poprzez specjalne wydanie tomu czasopisma *Management*. Profesor Volker Lingnaua związany jest z zielonogórskim środowiskiem akademickim od lat 90. ubiegłego wieku. Początkowo Jego działalność w ówczesnej Politechnice Zielonogórskiej koncentrowała się na łączeniu wiedzy teoretycznej z praktycznymi doświadczeniami dotyczącymi rachunku kosztów planowanych. Współpracy tej nadano nową jakość po powołaniu Uniwersytetu Zielonogórskiego w 2001 r. Od tego roku Zakład Controllingu i Informatyki Ekonomicznej i Zakład *Unternehmensrechnung und Controlling* zostały podmiotami oficjalnego porozumienia o współpracy pomiędzy Wydziałem Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego, a TU Kaiserslautern. Zainicjowano wspólnie profilowanie nowej specjalności *Controlling wspomagany komputerowo* w ramach kierunku studiów *Zarządzanie i Marketing*. Podstawowym celem tej specjalności była implementacja teoretycznej wiedzy związanej z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa wykorzystującego standardowe oprogramowanie klasy ERP do sektora średnich przedsiębiorstw. Obszar controllingu został wybrany, gdyż zdaniem obydwu partnerów odpowiada on najlepiej, ze wszystkich sfer związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa, możliwościom integracji danych z systemów klasy ERP.

W ramach wspomnianego porozumienia pracownicy Zakładu *Unternehmensrechnung und Controlling* TU Kaiserslautern zrealizowali w Zielonej Górze wykłady dotyczące nowoczesnych metod controllingu w średnich przedsiębiorstwach. Ponadto w ramach programu ERASMUS studenci z Zielonej Góry mieli możliwość studiować w Kaiserslautern. Pracownicy naszego Zakładu *Controllingu i Informatyki Ekonomicznej* koncentrowali się na połączeniu specjalistycznej wiedzy i umiejętności oraz ich wykorzystaniu w typowych dla naszego regionu przedsiębiorstwach średniej klasy korzystających z systemów ERP. Wypróbowano przy tym możliwości zastosowania studium przypadków z Kaiserslautern. Współpraca pomiędzy Zakładami dotyczyła również obszaru realizacji wspólnych prac dyplomowych, które zakończyły się w roku 2008, wraz z wprowadzeniem procesu bolońskiego i związanymi z nim wymaganiami dotyczącymi specjalności.

Kontynuowane badania zaowocowały wspólnymi publikacjami naukowymi, umieszczonymi w wydaniu specjal-